

## Barometr giełdy sygnalizuje poprawę

# Odpowiedź Francji: nowe 300 milj. fr. na armję

## Po przestrobach i oświadczeniach

PARYŻ, 22.11. Jak już pisaliśmy wczoraj, na giełdzie paryskiej przez kilka dni panował popłoch. Powstał on wskutek pogłoszek o konflikcie w łonie rządu i możliwościach upadku gabinetu. Rząd zaprzeczył tym pogłoskom kategorycznie.

Wydaje się, że panika giełdowa została spowodowana również pewnymi wydarzeniami dotyczącymi nie tylko sytuacji wewnętrznej ale i spraw zagranicznych, a przede wszystkim relacjami polską Archambaulta o olbrzymich rozmiarach zbrodni niemieckich oraz wywiadem Hitlera, ogłoszonym w „Matin”.

Charakteryzując obecną sytuację, należy podkreślić, że wywiad drukowany w „Matin” został zupełnie pominięty milczeniem przez prasę niemiecką.

Tygodnik „Vendemaire” pisze, że biorąc pod uwagę ostatni wywiad i pewne fragmenty „Mein Kampf” Hitlera ma się wrażenie, że te ostatnie są szczerem wyznaniem wódza Trzeciej Rzeszy.

„Journal des Debats” dochodzi w rozważaniach do wniosku, że wywiad spowodowany był aktualnymi koniecznościami politycznymi Rzeszy oraz faktem, że o zbrodniach niemieckich, ich przygotowaniu wojennych było już zbyt głośno. Hitler więc pragnął uspokoić wzburzenie i uspić czujność. Zastosowanie takiej taktyki nakazywała mu również bliska rozstrzygnięcia sprawa Saary. Pismo zaznacza, że „Mein Kampf” jest swego rodzaju ewangelją hitlerizmu. Hitler głosi w nim, że Francja jest jedynym wrogiem Rzeszy, którego należy tępić ogniem i mieczem. Ten pogląd Hitlera nie został zdaje się w niczym zmieniony, mimo oświadczeń o niecelowości podboju zbyt gęsto zamieszkanych obszarów zachodnich Francji, tembardziej, że Hitler nie zmienił niczego w swej książce i nadal jest ona w milionach egzemplarzy rozszerzana w całych Niemczech.

„Echo de Paris” twierdzi, że Hitler spróbował sztuczki, celem wywołania wrażenia, że wobec Francji żywi tylko szczerze uczucia pokojowe. Chciał w ten sposób wpłynąć na to, aby parlament francuski wypowiedział się przeciw nowym kredytom na wzmocnienie armji.

„Action Française” idzie jeszcze dalej i twierdzi, że Hitler chciał przygotować sobie na przyszłość alibi na wypadek konfliktu zbrojnego, by potem móc powiedzieć: „Wyciągałem ku wam dłoń, by nie chcieliście jej przyjąć”.

Postawa prasy wskazuje, że rząd francuski cieszy się nadal zaufaniem i że opinia publiczna nie ulega szumnym deklaracjom i nie oddaje się złudzeniom.

Flandin zdecydowanie tępi defetyzm wewnątrz kraju. Energicznie posunięcia rządu odbiły się również i na operacjach giełdowych. Renta państwowa znowu skoczyła w górę, pociągając za sobą inne walory.

Również wyrazem pomyślnego stanu rzeczy jest uchwała komisji wojskowej izby deputowanych podwyższenia budżetu obrony narodowej o 300 milionów franków. W budżecie 1935 r. suma ta była skreślona wskutek zarządzeń oszczędnościowych. Obecnie ma ona być zużyta na odnowienie materiału wojennego. Przewodniczący komisji, plk. Fabry, poinformował premiera Flandina o uchwale komisji.

### REFORMA USTROJU

PARYŻ, 22.11. (PAT). Komisja reformy ustroju państwa w

Izbie deputowanych obrala wczoraj na stanowisko przewodniczącego b. min. Georges Bonnet, którego upoważniono do przesłania premiera Flandin, aby w najbliższym czasie przedstawił komisji program prac rządowych w dziedzinie reformy ustroju państwowego.

### BARTHOU ZASŁUŻYŁ SIĘ OJCZYŹNIE

PARYŻ, 22.11. (PAT). Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych obradowała wczoraj pod przewodnictwem dep. Bastida. Przyjęto wniosek dep. Mortier, stwierdzający, że zmarły tragicznie min. Barthou zasłużył się ojczyźnie. Wniosek ten będzie przedłożony Izbie przez przewodniczącego komisji.

Następnie przyjęto wniosek dep. Montigny w sprawie utworzenia fundacji im. Aleksandra Pierwszego w pałacu narodowym.

Dalej komisja uchwaliła odwołać się do rządu z propozycją nawiązania pertraktacji z „żądami państw obcych w sprawie utworzenia międzynarodowych trybunałów mieszanych, powołanych do rozstrzygania spraw spornych na tury handlowej między obywatelami Francji, a obywatelami państw, które przyjmą tę procedurę.

### ŻĄDANIE SPRAWOZDANIA ROZMOWY Z HITLEREM

Pod koniec posiedzenia dep. Soulier wystąpił z wnioskiem, aby komisja zaprosiła dep. Goy do złożenia sprawozdania z jego rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Niektórzy z deputowanych głośno za protestowali przeciwko temu wnioskowi. Jak również przeciwko ogłoszeniu przez dep. Goy’a swych wrażeń z rozmowy z kanclerzem Hitlerem w prasie. W rezultacie komisja odrzuciła propozycję dep. Souliera.

## Ślub ks. Kentu

# Tłumy witają księżniczkę Marynę i ks. Jerzego

## Wielki zjazd ukoronowanych do Londynu

PARYŻ, 22.11. Wczoraj przybyła do Londynu w towarzystwie rodziców, ks. Mikołaja greckiego i ks. Heleny, naręczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej, ks. Kentu, Jerzego, księżniczka Maryna.

Na dworcu, mimo gęstej mgły, zebrały się duże tłumy ludności, wi-

tające młodą parę. Droga od dworca do pałacu królewskiego, w którym zamieszkała gościnnie, wypełniona była rozemocjonowaną publicznością. Kilka tysięcy osób oczekiwało przed pałacem na ukazanie się księżniczki Maryny z księciem Kentu.

## Pocisk armatni zburzył kuźnię

### Tragiczne skutki lekkomyślności

WILNO, 22.11. Onegdaj na polu koło zaścianka Nowo Czarniaty, gm. koniajskiej, powiatu święciańskiego dwaj chłopci, Feliks Kisiel i Edward Pawilon, znaleźli w czasie kopania dołu pocisk armatni. Kisiel zabrał naboję do swej kuźni, gdzie w obecności Pawilona przystąpił do rozbierania go.

Podczas manipulowania pocisk eksplodował.

Siłą wybuchu cała kuźnia została zniszczona, grzebiąc pod stosem cegieł obu lekkomyślnych chłopów.

Gdy sprawców wypadku wydobyto spod gruzów, okazało się, że są

oni ciężko ranni. Kisiel doznał urwania lewej ręki, Pawilon zaś ma głęboką ranę brzucha, oraz nadamaną szczękę. Rannych przewieziono natychmiast do Święcian, gdzie ułożono w tamtejszym szpitalu.

Na miejsce wypadku wyjechały władze policyjne.

Drugi podobny wypadek zdarzył się we wsi Dąbrowa gm. Sokółka, gdzie 16-letni Witold Budnik, manipulując granatem, wskutek wybuchu doznał urwania podbródka i palców lewej ręki. Chłopak rozbijał pocisk w mieszkaniu, posługując się młotkiem. W czasie eksplozji część pokoju uległa zdemolowaniu.

## Manifestacja „Akcji Katolickiej” w Berlinie

BERLIN, 22.11 (PAT). Zgromadzenie „Akcji Katolickiej” w pałacu Sportowym przybrało rozmiary olbrzymiej manifestacji katolicyzmu w Berlinie. Około 30 tys. uczestników

### Przesyłka pocztowa... Z żywą sową

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Warszawa 2, (Chmielna 53A), w oddziale przesyłek, znaleziono pudełko tekturowe z otworem. Ponieważ pudełko zaczęło się poruszać, urzędnik, za zezwoleniem kierownika, otworzył je. Okazało się, iż wewnątrz była żywa sowa. Nadawcę przesyłki okazał się Wacław Jabłoński (Obrys Wielki, pow. Kamień Koszyński, maj. Mały Obrys).

Odbiorcą był Stefan Jabłoński (poczt. Główny pod Łowiczem, maj. Rudnik). Sowę nawiążył, nakarmiono, poczem po sporządzeniu kładek, przesłano pod adresem odbiorcy. Na nadawcę sporządzono protokół. Pocztą zawiadomiono o powyższym zarząd. tow. Opieki nad Zwierzętami.

### Biuletyn ekonomiczny Banku Polskiego

Biuro Ekonomiczne Banku Polskiego opracowało biuletyn za trzeci kwartał roku bieżącego w językach francuskim i angielskim, dotyczący położenia gospodarczego Polski ze szczególnym uwzględnieniem działalności Banku Polskiego.

Na treść biuletynu składają się: sytuacja Banku Polskiego, obieg pieniężny, rynek wymiany, obroty na giełdzie papierów, sytuacja budżetowa Polski, rolnictwo, przemysł i handel oraz ceny i transport, jak również handel zagraniczny. Ponadto biuletyn zawiera szereg zestawień statystycznych.

wypełniło szereg sal, udekorowaną flagami papieskimi. Przy trybunie ustawiono dwie flagi o barwach państwowych. Na manifestację przybyły formacje młodzieży katolickiej z przeszło 200 sztandarami i transparentami związkowymi. Obecny był również biskup diecezji berlińskiej, dr. Barras, z infułatem kapituły, ks. dr. Steinemannem.

Dr. Steinemann, zgajając zebranie podkreślił, że obecni z bólem odczuwają brak wśród swego grona zaśluzonego przywódcy „Akcji Katolickiej” w Niemczech, dr. Klausnera (jak wiadomo dr. Klausner zginął w czasie krwawych wypadków czerwcowych w roku bieżącym). Mówca poświęcił dłuższe wspomnienie działalności tego wybitnego działacza katolickiego. Zgromadzenie nieceli pamięć dr. Klausnera przez powstanie.

Następnie przemawiał szereg mówców, m. in. biskup Barres, który zaprzeczył kategorycznie, jakoby w Niemczech upadł duch religijny.

### Hitler

## U szefa Reichswehry

BERLIN, 22.11 (PAT). Kanclerz Hitler odwiedził wczoraj, powracając z Monachium, gen. Blomberga, przebywającego na kuracji w sanatorium w Wieserhirsch pod Dreznem. Gen. Blomberg bawi w tem sanatorium od paru tygodni wskutek silnego wyczerpania.

## Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień

## Czy Matuszka zostanie stracony?

# „22-krotny morderca”

## Misyfikacja czy rzeczywiste obłęd?

BUDAPEST, 22. 11. Proces Matuszki już się skończył skazaniem „2-krotnego mordercy” na śmierć, ale sprawa jego nie została wyczerpana.

Prokurator po zakończeniu procesu zażądał odroczenia egzekucji do czasu odsiedzenia przez Matuszkę kary więzienia w Austrii, egzekucja więc mogłaby się odbyć po jego ponownym wydaniu władzom węgierskim. Mimo to stracenie Matuszki stało się problemem, co do którego wypowiedziada się w prasie najwybitniejsi profesorowie prawa i kryminolodzy węgierscy.

Prof. Bernolak twierdzi, że wykonaniu wyroku nie stoi na przeszkodzie, ponieważ miejsce aresztowania przestępcy nie może dla wymiaru sprawiedliwości wchodzić w rachubę. Dr. Bambery natomiast utrzymuje, że wszelkie skazanie Matuszki na śmierć wywołało zadowolenie opinii publicznej, to jednak z prawnego punktu widzenia wyrok nie powinien być wykonany, bo-

wiem w chwili aresztowania Matuszki w Wiedniu, w Austrii kara śmierci nie istniała. Wprawdzie później karę śmierci przywrócono, jednak prawo węgierskie przewiduje, że wobec przestępcy powinny być zastosowane najkorzystniejsze dla niego przepisy.

Zresztą wszystko zależy od tego, czy Austria, wydając Matuszkę, nie postawi warunku, że nie wolno go tracić i zgodzić się tylko na karę więzienia. Sprawa wogóle naraziła trudno przesądzić bowiem obrońca Matuszki po ogłoszeniu wyroku zapowiedział odwołanie, spowodu nieuwzględnienia niepożyteczności Matuszki oraz kwalifikacji jego czynu jako mordu z premedytacją.

Sam Matuszka początkowo oświadczył, że zgodził się tylko na karę więzienia. Sprawa wogóle naraziła trudno przesądzić bowiem obrońca Matuszki po ogłoszeniu wyroku zapowiedział odwołanie, spowodu nieuwzględnienia niepożyteczności Matuszki oraz kwalifikacji jego czynu jako mordu z premedytacją.

Skazany rozpoczął następnie pompatyczne przemówienie do znajdujących się na sali ofiar katastrofy pod Bia Torbagy, ale przewodniczący polecił usunąć go z sali.

W związku z procesem Matuszki, paryski „Vu” drukuje ciekawe studjum psychiatryczne dr. Valensi, poświęcone rozważaniu możliwości sugestji w działaniu przestępcy.

Czy Matuszka działał pod wpływem hipnozy? Zbrodniarz podczas procesu zeznał, że stałe przesłał go „duch Leona”, a nawet raz w czasie trwania przewodu sądowego chciał rzucić się na sędziego, wolając: „To ty jesteś Leonem”. Ów tajemniczy Leon i jego siła hipnotyczna miała pchnąć Matuszkę do popełnienia zbrodni.

Czy Matuszka świadomie kłamał, czy też istotnie działał pod wpływem rzekomej hipnozy, wywołanej zaburzeniami psychicznymi? Czy możliwe jest, by Matuszka wniósł w siebie, że czyjaś wola wpływa na jego działania?

Nauka zna podobne wypadki. Chory uważający się często za ofiarę działania woli innej osoby. Wydaje im się, że spełniają całkowicie jej życzenia i że niemożliwe jest przeciwstawienie się temu wpływowi. Autosugestia posunięta jest tu bardzo daleko. Oczywiście jest to urojenie. Chory w takim wypadku nie podlega wpływowi cudzej woli i nie jest narzędziem działania innej osoby. Wypadki dokonywania przestępstw, a szczególnie morderstw, pod wpływem sugestji hipnotycznej

są niesłychanie rzadkie i zdarzają się zupełnie wyjątkowo. Natomiast bardzo często zbrodniarze tłumaczą przed sądem, że ulegali wpływowi, że działali całkowicie podświadomie, nie zdając sobie sprawy ze swoich czynów. Twierdzą oni, że nie mogli kontrolować swych myśli, a tembardziej swych czynów. Ich postępowanie było automatycznym wykonywaniem, narzuconych im, nakazów.

Tego rodzaju zaburzenia psychiczne występują często u przestępców albo samodzielnie, albo w połączeniu z innymi objawami chorób umysłowych. Niekiedy nawet powstają na tle alkoholizmu.

Jak stwierdziła nauka, osoby przeważnie nerwowe i przewrażliwione, z natury swego usposobienia są predysponowane w tym kierunku. Jeżeli te osoby znajdują się w środowisku, które sprzyja rozwijaniu się urazu psychicznego, bardzo szybko wpadają w tego rodzaju obłęd.

Chory rzuci wówczas podejrzenie na kogoś z otoczenia, że jest hipnotyzerm lub magnetyzerm, który narzuca mu swoją wolę. Często obłąkany uważa się za działającego pod wpływem woli Bożej, anielskiej lub szatańskiej.

Przykładem może być jedna z chorzy, która wskutek ciężkiej przebiegi wpadła w mistycyzm i w melancholię. Osoba ta często występowała na rozmaitych seansach i była używana, jako medium. Pod wpływem sugestji, zaczęła siebie uważać za pośredniczkę między ludźmi i duchami. Po pewnym czasie popadła w ostry obłęd; jak mówiła, djabł, przemawiający przez nią na seansie, opowiadał ją. Oczywiście, taka chora była groźna dla otoczenia i należało ją odosobnić i leczyć.

W innym wypadku młoda dziewczyna, wywołując ducha ojca, zobaczyła rzekomo djablika, który przycepił się do niej, pozostał z nią i któremu musiała służyć. Chora obecność tego djablika stała czuła, nie wzrokowo, lecz dotykalnie. Twierdziła ona, że djablik ma pięć zębów, trzy bardzo ostre i że gryzie ją w pierś.

Innym rodzajem podobnego obłędu jest np. sugestja „wyższego nakazu”, który zmusza indywiduum do pewnego działania, którego w normalnych warunkach nigdy nie podjęłoby. Tem np. można wytłumaczyć, że chłop, który od dzieciństwa do 40 lat siedział na roli, nagle pragnie zdobyć koronę Francji, rzucić swoje gospodarstwo i wierząc w swe poślanictwo i dłoń, która go prowadzi, idzie do stolicy, aby zasiąść na tronie.

## Samobójstwo z rozpacz

### Młoda dziewczyna nie mogła przeżyć hańby

8 czerwca r. ub. otruła się esencją octową w lokalu wieczorowej szkoły dokształcającej przy ul. Bema w Warszawie 14-letnia dziewczynka, uczennica szkoły, Aniela Zwierzchowska. Samobójstwo dziewczynki wydało się wszystkim tajemnicze. Gubiono się w domysłach, co mogło skłonić 14-letnie dziecko do tak rozpaczliwego kroku. Aniela uczyła się dobrze i w szkole cieszyła się jak najlepszą opinią.

Zwierzchowską odwiedziło natychmiast karetka Pogotowia do szpitala, gdzie ułoża konającej zjawił się wuj, Stanisław Witkowski. Witkowski posiadał wielkie zaufanie u dziewczyny i na jego prośbę Aniela przyznała się, że samobójstwo popełniła z rozpacz. Została bowiem zgwałcona i w następstwie tego znalazła się w ciąży.

Witkowski powtórzył to wyzna nie rodzicom zmarłej, gdyż Aniela na drugi dzień po wypadku umarła. Wtedy złożono meldunek do policji.

Jak ustalilo dochodzenie, na dzień przed samobójstwem Aniela spotkała swą kuzynkę, Janinę Zatorską. Była bardzo przynębiona i w pewnej chwili zwierzyła się, że ma poważne zmartwienie. Opowiedziała, że kiedyś wracając wieczorem ze szkoły do domu napadnięta została przez niejakiego Władysława Królikowskiego, zajmującego lokal w tym samym domu. Królikowski porwał dziewczynę za ręce i zaniósł ją do komórk, gdzie dopuścił się ohydnych czynu pod groźbą przebicia swej ofiary nożem. Aniela

skarżyła się, że sądząc z objawów, zaszła w ciążę. Za poradą kuzynki udały się do lekarza Kasy Chorych i ten rzeczywiście stwierdził 2-miesięczną ciążę u dziewczynki. Dowiedziawszy się o tem, dziewczyna wpadła w rozpacz, lecz prosiła kuzynkę, ażeby cały wypadek zachowała w najlepszej tajemnicy. Na drugi dzień targnęła się na swoje życie.

Władysław Królikowski odpowiada dzisiaj przed Sądem Okręgowym. Nie przyznał się do winy i dowodzi, że Zwierzchowską znał tylko z widzenia. Na Woli, gdzie

mieszka, cieszy się niepocholebną opinią uwodziciela, zaczepiającego nieletnie dzieci.

Królikowski jest żonaty i ma dziecko 2-letnie. Liczy obecnie 23 lata. Jest to typ wybitnie niesympatyczny. Ubrany z przesadną elegancją w czarny wizytowy garnitur, w białym szaliku na szyi, chce tupetem poprawić swoją sprawę.

Na wniosek prokuratora, sąd zarządził rozpawę przy drzwiach zamkniętych, sprawiając tem zawód licznej publiczności, przybyłej z Woli do Sądu Okręgowego.

## 100 biednych dzieci

### ujrzy bezpłatnie „Skarb Wróżki” w Hollywood

Dyrekcja popularnego teatryku dziecięcego z p. Tymoteuszem Ortymem na czele, ofiarowała nam trzech już skolei setkę bezpłatnych biletów na niedzielne przedstawienie dla najbardziej potrzebujących dla najbiedniejszej dziatwy Warszawy do uznania naszej redakcji.

Bilety te przekazałmi Polskiej Macierzy Szkolnej, dla światła dzieci i Powisla. Dzięki hojnej ofierze dyrekcji teatryku setka najbardziej potrzebujących dzieci, które może nigdy w życiu nie oglądały prawdziwego teatru, przeżyją chwile zachwytu i radości.

Odbęda się w niedzielę, 25 b. m., w Hollywood dwa przedstawienia o godz. 12.15 i 4-ej p. p. Wystawiony będzie podwójny wspaniały program, składający się z dwóch baśni: „Śnieżka i Tomcio Paluch” oraz „Skarb wróżki”.

Osiem obrazów wesoła, piosenek, tańców, wspólnej świetnej zabawy i

śniechu przeniosą dziatwę w krainę czarów i radości. Niebawą atrakcją będzie udział wszystkich dzieci w przedstawieniu tem, gdyż w obrazie siódmym wszystkie one grać będą razem z bohaterami baśni na scenie. „Śnieżka i Tomcio Paluch” oraz „Skarb wróżki” wystawione będą po raz ostatni w sezonie. Bilety już są do nabycia w „Icarze” i w kasach Hollywood.

### Wymiana więźnów

Jak donoszą ze Stołpców, w pierwszych dniach grudnia r. b. Sowiety mają wydać kilku więźniów politycznych Polaków, znajdujących się w więzieniach sowieckich. Wydanym ma być 6-7 osób, która ze względu na zdrowotnych nie mogą dalej przebywać w więzieniach.

**CYRK**  
**STANIEWSKICH**

Jeszcze tylko DZIŚ I JUTRO!  
Wielkie popularne przedstawienia wspaniałego programu listopadowego.

Wyjątkowa sposobność zobaczenia 16-tu światowych atrakcyj ZA PÓŁ DARMO!!!

Ceny wszystkich miejsc zniżone do połowy od 50 groszy do 2.50. (Dzieci i młodzież — 49 i 99 gr.).  
Dziś 2 przedstaw. 4.30 i 8.15 w.